

## ZGORZELEC

KIEDY pięć lat temu w Zgorzlecu podpisano układ o wytyczeniu granicy między Polską a Niemiec, to było wielkie wydarzenie. Wtedy właśnie ustalono, że odtąd granicą między Polską a Niemcami będzie linia, która łączyła oba narody w walce o pokój, w walce o interesy ludzkiej pracy.

Stoło się to możliwe dzięki temu, że po zwycięstwie ZSRR nad faszyzmem w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w której władzę ujął w swe ręce robotnik i chłop, potępiła zdecydowanie wszelkiego rodzaju rewizjonizm. Uznano przez nią historycznych praw Polski do Ziemi Zachodnich — zgodnie z postanowieniami Jaltajskimi i poczdamskimi — było nie tylko przekreślenie wieloletniej polityki ekspansji na wschód uprawianej przez wsteczne siły narodu niemieckiego, ale i wyciągnięcie wniosków z przeszłości.

Niemiecka Republika Demokratyczna, w której władzę ujął w swe ręce robotnik i chłop, potępiła zdecydowanie wszelkiego rodzaju rewizjonizm. Uznano przez nią historycznych praw Polski do Ziemi Zachodnich — zgodnie z postanowieniami Jaltajskimi i poczdamskimi — było nie tylko przekreślenie wieloletniej polityki ekspansji na wschód uprawianej przez wsteczne siły narodu niemieckiego, ale i wyciągnięcie wniosków z przeszłości.

Likwidując militarystkę, potępiając rewizjonizm, NRD skupia dziś wokół siebie wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły narodu niemieckiego walczące o pokojowe zjednoczenie kraju, o przyjazne stosunki między narodami, o pokój w Europie. Siła tego państwa rośnie z roku na rok. W r. 1954 globalna produkcja przemysłowa NRD wzrosła prawie dwukrotnie w porównaniu z r. 1936. Pierwszy plan pięcioletni (na lata 1950—1954) przyniósł wzrost produkcji przemysłowej o 75 proc. W parze z rozwojem przemysłu idzie wzrost produkcji rolnictwa, wkraczające na drogę gospodarki zespolonej. Służność polityki gospodarczej SED (Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej) i rządu NRD, znajdująca potwierdzenie w osiągniętych sukcesach, przyczynia się do wzrostu autorytetu NRD, do zwiększenia oddziaływania NRD na całe Niemcy.

Przykład NRD wskazuje drogę wiodącą do rozwoju Niemiec tym, którzy walczą przeciwko tworzeniu w Niemiec zachodnich bazy dla nowej wojny. Każde nowe osiągnięcie NRD w rozwoju gospodarczym kraju, w poprawie bytu robotnika i chłopów niemieckiego, to nowy argument w walce o pokrzyżowanie planów zachodnio-niemieckich militarystów i rewizjonistów godzących m. in. w granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Miliony lat dostarczyły wielu dowodów przyjaźni łączącej oba nasze kraje. W 1954 r. ponad 400 polskich i niemieckich inżynierów, działaczy gospodarczych i naukowców współpracowało ze sobą w wielu dziedzinach, wymieniając swe doświadczenia. Postanowienia z lutego br. stały się polsko-niemieckimi komisjami mieszanej dla współpracy naukowo-technicznej obu krajów przewidują dalsze wzmożenie wymiany produkcyjnych doświadczeń, służących rozwojowi gospodarcemu Polski Ludowej i NRD. Z NRD otrzymujemy m. in. pomoc przy budowie zakładów prze-

mysłu chemicznego i metalurgicznego. Niemieccy architekci i inżynierowie studiują nasze doświadczenia w dziedzinie budowy miast i osiedli.

Nowym krokiem na drodze zacieśnienia współpracy i przyjaźni między Polską a Niemiec jest układ warszawski. „Na straży granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, stanowiącej dziś naszą wspólną granicę pokoju i przyjaźni z Niemiec, a Republiką Demokratyczną, stoi nie tylko nasz polski, lecz cały obóz pokoju, demokracji i socjalizmu włącznie z Niemiec, a Republiką Demokratyczną — uczestnikami i sygnatariuszami układu warszawskiego” — mówił w 10 rocznicę powrotu ziemi śląskiej do ojczyzny przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki.

Pragniemy żyć w pokoju i przyjaźni z całym Niemcem. Zgodnie z tym popieramy propozycję ZSRR nawiązania z Niemiec, a Republiką Federalną, stosunków dyplomatycznych i handlowych. W interesie utrwalenia pokoju w Europie leży bowiem unormowanie stosunków z wszystkimi państwami, a więc i Niemiec, a Republiką Federalną. Będzie to równocześnie wielką pomocą dla tych sił narodu niemieckiego, które dążą do zjednoczenia i wiedzą, że przyszłość Niemiec leży w pokojowych stosunkach z wszystkimi państwami.

Popieramy naturalne dążenia narodu niemieckiego do stworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego. Takiego państwa, dla którego nasza zachodnia granica będzie ostateczna i nie naruszalna. Ten sam pogląd wyrażają nasi towarzysze z NRD. „Jeśli kto łączy rokowania w sprawie zjednoczenia Niemiec z rewizją granicy na Odrze i Nysie, ten potwierdza tym samym, iż szuka tylko pretekstu, aby sabotować to zjednoczenie” — stwierdził wicepremier NRD, Ulbricht.

Coraz szersze koła społeczeństwa zachodnio-niemieckiego świadome są tego, że granica na Odrze i Nysie jest granicą ostateczną. Komentarz radia monachijskiego, Friedlaender, nawoływał ostatnio, aby nadać prawną formę układowi istniejącemu faktowi, jakim jest granica na Odrze i Nysie. Przytaczająca większość przysięgła, a więc ludzi, na których usiłuje coraz bardziej oddziaływać propaganda rewizjonistyczna, odpowiedziała w ankiecie przeprowadzonej przez jeden z zachodnio-niemieckich instytutów badawczych, że uważa, że granicę na Odrze i Nysie uważa za granicę ostateczną. W Niemczech, a w szczególności w Prusach Wschodnich, za granicę polską.

Historyczny zwrot w dziejach Polski i Niemiec, przypiętowany zawartym przed pięcioma laty układem zgorzeleckim, jest naszym wkładem w dzieło zbliżenia narodów Europy, w dzieło utrwalenia pokoju na naszym kontynencie. Granica na Odrze i Nysie, która łączy, a nie dzieli nasze zaprzyjaźnione kraje, stała się też czynnikiem pokoju w Europie.

„Polacy i Niemcy — zapewne, dwa bar dzo różne narody, każdy ze swoimi własnościami, ze swoją przeszłością, ze swoją historią; dziś jednak oba te narody — mają jeden wielki cel: pokój i przyjaźń” — pisał cztery lata temu Fryderyk Wolff. W imię tego celu zawarty został pięć lat temu zgorzelecki układ. W imię tego celu krzepnie i zacieśnia się przyjaźń między Polską a Niemcami i NRD.

# GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 159 (2705)

GDANSK, ŚRODA 6 LIPCA 1955 R.

CENA 20 GR

W V Rocznicę historycznego układu

## DELEGACJA Rządu NRD przybyła DO POLSKI

WARSZAWA PAP. — W DNIU 5 BM. W GODZINACH PORANNYCH PRZYBYŁA DO WARSZAWY, BY WZIĄĆ UDZIAŁ W UROCZYSTYCH OBCHODACH 5 ROCZNICY ZAWARCIA UKŁADU O WYTACZENIU USTALONEJ I ISTNIEJĄCEJ POLSKO - NIEMIECKIEJ GRANICY PAŃSTWOWEJ, DELEGACJA RZĄDOWA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ.

W skład delegacji rządu niemieckiego do stworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego. Takiego państwa, dla którego nasza zachodnia granica będzie ostateczna i nie naruszalna. Ten sam pogląd wyrażają nasi towarzysze z NRD. „Jeśli kto łączy rokowania w sprawie zjednoczenia Niemiec z rewizją granicy na Odrze i Nysie, ten potwierdza tym samym, iż szuka tylko pretekstu, aby sabotować to zjednoczenie” — stwierdził wicepremier NRD, Ulbricht.

Coraz szersze koła społeczeństwa zachodnio-niemieckiego świadome są tego, że granica na Odrze i Nysie jest granicą ostateczną. Komentarz radia monachijskiego, Friedlaender, nawoływał ostatnio, aby nadać prawną formę układowi istniejącemu faktowi, jakim jest granica na Odrze i Nysie. Przytaczająca większość przysięgła, a więc ludzi, na których usiłuje coraz bardziej oddziaływać propaganda rewizjonistyczna, odpowiedziała w ankiecie przeprowadzonej przez jeden z zachodnio-niemieckich instytutów badawczych, że uważa, że granicę na Odrze i Nysie uważa za granicę ostateczną. W Niemczech, a w szczególności w Prusach Wschodnich, za granicę polską.

Historyczny zwrot w dziejach Polski i Niemiec, przypiętowany zawartym przed pięcioma laty układem zgorzeleckim, jest naszym wkładem w dzieło zbliżenia narodów Europy, w dzieło utrwalenia pokoju na naszym kontynencie. Granica na Odrze i Nysie, która łączy, a nie dzieli nasze zaprzyjaźnione kraje, stała się też czynnikiem pokoju w Europie.

„Polacy i Niemcy — zapewne, dwa bar dzo różne narody, każdy ze swoimi własnościami, ze swoją przeszłością, ze swoją historią; dziś jednak oba te narody — mają jeden wielki cel: pokój i przyjaźń” — pisał cztery lata temu Fryderyk Wolff. W imię tego celu zawarty został pięć lat temu zgorzelecki układ. W imię tego celu krzepnie i zacieśnia się przyjaźń między Polską a Niemcami i NRD.

### JUTRO na placu Zebrania Ludowych SPOTKANIE Społeczeństwa Gdańska z delegacją NRD

W dniu 7 bm. o godz. 16 na placu Zebrania Ludowych w Gdańsku odbędzie się spotkanie społeczeństwa Wybrzeża z delegacją rządową i Frontu Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zorganizowane przez Woj. Komitet Frontu Narodowego z okazji V rocznicy podpisania układu w Zgorzlecu.

Fe część oficjalnej spotkania odbędzie się wstępny zespół artystyczny.

### Delegacja polska powróciła z Helsinek

WARSZAWA PAP. Do kraju powróciła delegacja polska na Światowe Zgromadzenie Przedstawicieli Sił Pokoju, które obradowało w Helsinkach.

tin Wilke i osobisty referent premiera — Hans Tschorn.

Na udekorowanym flagami państwowymi NRD i Polskiej Dworcu Głównym w Warszawie delegację rządu NRD powitali: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów Hilary Minc i Zenon Nowak, sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, wiceprezes Rady Ministrów: Franciszek Jóźwiak-Witold, Tadeusz Gede, Piotr Jaroszewicz, Stefan Jedrychowski i Stanisław Łopot, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naszkowski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego oraz władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych.

Przy powitaniu obecny był ambasador pełnomocny i nadzwyczajny NRD w Polsce — Stefan Heymann wraz z członkami ambasady oraz szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych.

Po przybyciu delegacji rządu NRD na Dworzec Główny w Warszawie, odegrano hymny państwowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kompania honorowa WP oddała premierowi NRD honory wojskowe.

Po przywitaniu się z przedstawicielami władz i społeczeństwa, delegacja NRD i witać ją osoby udały się na plac przed dworcem, gdzie zebrały się wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy oraz delegacje warszawskich organizacji politycznych i społecznych z pocztami sztandarowymi.

Grupa dzieci warszawskich wręczyła gościom wiązanki kwiatów. Zgromadzone na wiecu powitalnym tłumy mieszkańców stolicy przyjęły premiera Grotewohla i pozostałych członków delegacji NRD długimi oklaskami. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego”, „Niech żyje premier Grotewohl”.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i premier Otto Grotewohl ogłosili na stepsie przemówienia.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz powiedział: Szanowny towarzyszu premierze! Drodzy goście! Towarzysze!

Serdecznie witamy w Warszawie delegację rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z towarzyszącym premierem Otto Grotewohlem na czele.

Witamy prawdziwych i wypróbowanych przyjaciół. (Dokończenie na str. 2)

## DELEGACJA Rządu PRL przybyła do Berlina

BERLIN PAP. W WIAŁEK PO POŁUDNIU PRZYBYŁA DO BERLINA, BY WZIĄĆ UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH ZWIĄZANYCH Z 5 ROCZNICĄ PODPISANIA W ZGORZELCU UKŁADU O WYTACZENIU USTALONEJ I ISTNIEJĄCEJ POLSKO - NIEMIECKIEJ GRANICY PAŃSTWOWEJ DELEGACJA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Delegację przewodniczy I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego BOLESŁAW BIERUT. W skład delegacji wchodzi: wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jedrychowski, minister szkolnictwa wyższego Adam Rapacki, wicemarszałek Sejmu, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu prof. Stanisław Kulczyński, generał dywizji Jan Rotkiewicz, sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, członek Rady Państwa Aleksander Juskiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, poseł na Sejm Helena Jaworska, robotnik Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Krakowie Franciszek Klaja, rektor Politechniki Łódzkiej Mieczysław Klimke, dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin prof. Jadwiga Lekczyńska, prof. Politechniki Gdańskiej Romuald Cebertowicz, zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu Karol Tkocz.

Delegację rządu PRL witali na udekorowanym flagami obu państw lotnisku Schoenefeld: Pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Ludowej NRD Hermann Matern; zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Willi Stoph i Otto Nuschke; członkowie prezydium Rady Ministrów i ministrowie NRD; członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności oraz sekretarze KC SED; przewodniczący prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych prof. dr Correns; członkowie Prezydium Rady Narodowej oraz generałowie i oficerowie szkołarowanej policji ludowej i niemieckiej policji ludowej.

Na lotnisku delegację rządu PRL witali przedstawiciele ludności pracującej Berlina.

Na część delegacji rządu PRL wystawiona została kompania honorowa niemieckiej policji ludowej. Orkiestra odegrała hymny państwowe Polski i NRD.

Przewodniczący delegacji rządu PRL Bolesław Bierut wygłosił przemówienie powitalne (przemówienie podamy w numerze jutrzejszym).

Ludność Berlina wita serdecznie delegację przejeżdżającą ulicami miasta.

## Pierwsze transakcje HANDLOWE na Targach Poznańskich

POZNAN PAP. Już 4 bm. w pierwszym „roboczym” dniu XXIV MTP polskie centrale handlu zagranicznego dokonały szeregu transakcji eksportowych i importowych, wśród nich — wieloletni kontrakt o wartości 17 milionów rubli.

Porządek obrad obejmując: omówienie i uchwalenie pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki na podstawie ChRL, sprawozdanie z wykonania budżetu Chińskiej Republiki Ludowej za rok 1954 i zatwierdzenie budżetu na rok 1955 — uchwalenie planu prac hydrotechnicznych na rzece Hoangho, uchwalenie ustawy o obowiązku służby wojskowej i inne sprawy.

Do wieczora w poniedziałek ok. 170 kupców zagranicznych odpowiednio biura naszych central handlowych.

Liczni przedstawiciele państw rynku demokratycznego przeprowadzili rozmowy w sprawie uzupełnienia kontraktów zawartych w ramach umów długookresowych i rocznych — z Polską.

Wyniki pierwszego „roboczego” dnia Targów świadczą, że tegoroczne Targi — już natychmiast po ich otwarciu dają okazję do rozszerzenia naszej wymiany handlowej z różnymi krajami.

Przedstawiciele naszego handlu zagranicznego podkreślają z zadowoleniem, że kupcy zagraniczni interesują się niezależnie od tradycyjnych wyrobów eksportowych polskich — także niektórymi nowymi artykułami, których dotychczas nie wywoziliśmy za granicę.

Stosunkowo znaczne zainteresowanie wykazały firmy zagraniczne importem z Polski chemikaliów. Sprzedaliśmy już szereg artykułów chemicznych do Szwajcarii, Turcji, W. Brytanii i Australii. Po raz pierwszy jako pozycja eksportowa pojawiły się proszki bakaliowe, które zakupiła Turcja. Jednocześnie zakupiliśmy m. in. ze Szwecji emalie do rozerwów i półprodukt dla przemysłu mas plastycznych.

W zakresie artykułów włókienniczych — przedstawiciele chińscy zakupili parę tysięcy podługowanych i inne artykuły odzieżowe. Uzgadniane są kontrakty na import jedwabiu naturalnego z Francji.

### Walki

w Wietnamie południowym

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Wietnamu południowego, że 4 bm. w rejonie Siedmiu Gór na pograniczu Kambodży rozgorzały walki między wojskami Ngo Dinh Diema a oddziałami sekty Hoa Hao. Po obu stronach są poważne straty.

### Przyjęcie w ambasadzie USA w Moskwie

MOSKWA PAP. Jak donosi agencja TASS, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w ZSRR wydał przyjęcie dnia 4 bm. z okazji amerykańskiego święta narodowego — dnia niepodległości.

Na przyjęciu obecni byli m. in.: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkov, A. I. Mikołaj, M. G. Pierwuchin, N. Z. Saburov, ministrowie Związku Radzieckiego I. A. Benediktow, G. K. Zukow, N. A. Michajłow, marszałek Związku Radzieckiego W. D. Sokolowski.

Na przyjęciu obecni byli szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych.

Wśród gości byli również radzieccy i amerykańscy uczestnicy odbywającego się w Moskwie turnieju szachowego ZSRR — USA.

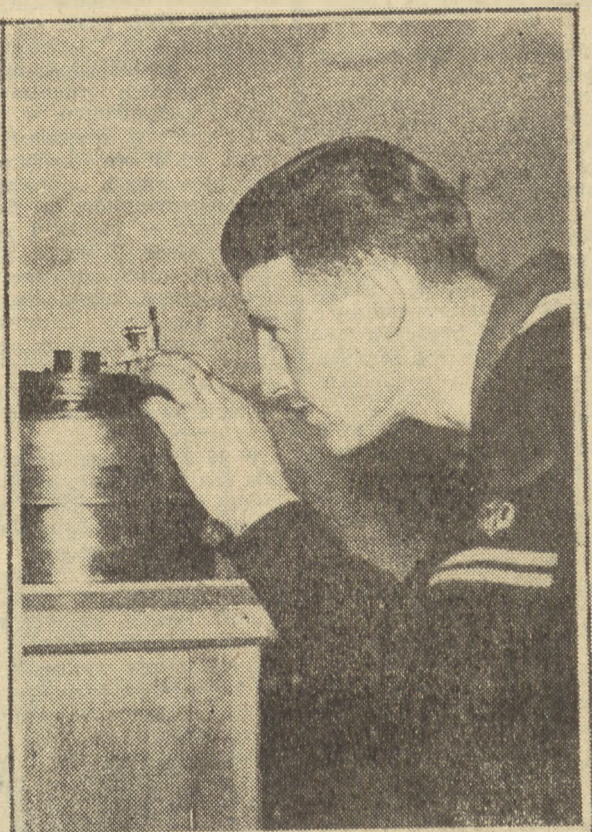
### W Warszawie rozpoczął się proces zdrajcy W. Lechowicza

WARSZAWA PAP. 4 bm. przed Sądem Woje-wódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces Włodzimierza Lechowicza. Jest on oskarżony o to iż działał na szkodę narodu polskiego — przyczyniając się do faszyzacji Polski poprzez zwalczanie przed wojną rewolucyjnego ruchu robotniczego, a w czasie okupacji lewicowego ruchu niepodległościowego. Lechowicz stoi również pod zarzutem uprawiania dywersji politycznej po wyzwoleniu, gdy zajmował wysokie stanowiska w aparacie państwowym.

Włodzimierz Lechowicz rozpoczął w 1928 r. pracę w cywilnym osk Lechowicz i iedowództwie Korpusu Ochrony Pogranicza, a w 1933 r. za pośrednictwem Alfreda Jaroszewicza ówczesnego kierownika działu narodowościowego Samodzielnego Referatu Informacyjnego, z którym pozostawał w bliskim kontakcie, przeszedł do pracy w „dwójce”.

Biorąc bezpośredni udział w walce z ruchem rewolucyjnym w Warszawie, Lechowicz w cywilnym osk Lechowicz i iedowództwie Korpusu Ochrony Pogranicza, a w 1933 r. za pośrednictwem Alfreda Jaroszewicza ówczesnego kierownika działu narodowościowego Samodzielnego Referatu Informacyjnego, z którym pozostawał w bliskim kontakcie, przeszedł do pracy w „dwójce”.

### NASZ DELEGAT na Festiwal



Na zdjęciu: Jednym z delegatów marynarzy na Festiwal Warszawski jest mat. pchor. Eugeniusz Barszczewski.

CAF — WAF









Młodzieżowa brygada im. Janka Krasickiego

W NZPD przed Festiwalem

## STALI SIĘ „TĄ ISKRĄ”

**Władysław Hłusak** stał przed dyrektorem z opuszczoną głową. Obecni w gabinecie koledzy potępiali ostro jego ostatni wybrzyk: wstąpienie awantury w stanie nie-trzeźwym. Wiesz o tym rozszalała się już nie tylko w Domu Młodego Robotnika na Żeglarskiej, gdzie mieszkał wraz z 24 młodzieńcami i młodszymi nadmorskimi Zakładów Przemysłu Drzewnego, ale i w zakładzie. Teraz słuchał cierpliwie uwag dyrektora NZPD i swoich kolegów.

— Daję słowo — zdobył się wreszcie na odwagę Hłusak — że to się więcej nie powtórzy. Nie nazywajcie mnie chuliganem...

### CZAS MOŻNA SPĘDZIĆ POZYTYCZNIE

Być może, że kiedyś indziej sprawa Hłusaka nie nabrałaby takiego rozgłosu. Ale teraz w okresie przedfestiwalowym młodzież stała się szczególnie wrażliwa na tego rodzaju wypatki. Coraz mocniej utwierdza się przekonanie, że jeden odpowiada za czynny drugi. I ta atmosfera sprawiła, że „Władek” — jak to mówią jego koledzy — opamiętał się.

— Inaczej teraz nasza młodzież się wyżywa — opowiada ZMP-owiec Aleksander Różyński, ślusarz z mechanicznego. — W Domu Młodego Robotnika toczą się obecnie przed Festiwalem rozgrywki tenisa stołowego i szachowe. W tenisie, to wiecie, najlepiej stoją Bogdan Garlon, Leszek Pawełkiewicz z naszego biura, no i Zbyszek Janicki, i Lech Gajewski z produkcji. Ci dwaj zresztą nie tylko w tenisie stołowym produkują. W produkcji też. Podjęli hasło „nie wypuszczać braku”. I do trzymają słowa.

Inni robią ładne gazetki. Teofil Rusek nie tylko potrafi dobrze kredensy malować, ale i pięknie wykonywać zaległe graficzne gazetki. A od czasu do czasu zbieramy się w świetlicy, by wysłuchać ciekawych pogadek. Nauczaliśmy się spędzać czas przyjemnie i pożytecznie.

### „NA MEDAL”

Głównym jednak kierunkiem natarcia młodzieży

NZPD w okresie przedfestiwalowym jest produkcja. Za początkowane przez młodzieżową brygadę ślusarzy im. Janka Krasickiego o maju br. współzawodnictwo o prąwo udziału w Festiwalu przez uzyskanie najlepszych wyników w produkcji — wydało już bogaty plon. Młodzież ślusarska wzięła na pierwszy ogień takie zobowiązania: „Usprawnimy działanie klejarki rotacyjnej i zainstalujemy ją na hali wyrobów gospodarstwa domowego”.

Była to sprawa „gardłowa” dla zakładu. Załoga działu wyrobów gospodarstwa domowego liczyła bowiem na to — i słusznie — że z chwilą uruchomienia maszyny wzrośnie tempo pracy. Zdawali sobie z tego sprawę młodzi ślusarze. I dlatego nie czekali, aż otrzymają niektóre brakujące materiały do wykonania części, lecz przetrzasnęli gruntownie, jak po wiadają, „własną niezawodną bazę surowcową” — złom na terenie zakładu i odnaleźli tam to, czego im było brak. Rzecz jasna, że odnalezione materiały wymagały misterniejszej obróbki, pomyślowości w ich zastosowaniu, ale i na to ślusarzom starczyło cierpliwości. 27 maja Piotrowska oraz majster Zygmunt Gołębowski, którzy całością pracy kierowali — mogli już zameldować o gotowości „klejarki”. Następnego dnia maszyna ruszyła. Pierwsze zobowiązanie brygady im. „Janka Krasickiego” zostało, jak to ktoś określił — wykonane „na medal”.

### „NIE CHCEMY BYĆ GORSI”

A potem przyszła kolej na instalację wentylatora kotłowni. Niemniej ważna sprawa od poprzedniej. Wentylator miał zrobić „cug”, by kotłownia osłabiona o jeden kocioł, która „stała”, do remontu, mogła dostarczyć pod dostatkiem pary suszarni drewna. I z tego zadania młodzi ślusarze dobrze się wywiązali, no i... przestali się denerwować.

Sprawa bowiem wyglądała następująco. Brygada im. Janka Krasickiego, jak już wiemy, zainicjowała współ-

zawodnictwo przedfestiwalowe w NZPD. Podjęła zobowiązanie i wezwała innych młodych robotników. Czas jednak upływał, a odzewu nie było żadnego. To milczenie denerwowało ślusarzy. Nie wiedzieli, że to nie brak chęci ze strony innych brygad, lecz wnikliwe opracowanie przez nie zobowiązań opóźniało odzew.

I dobrze, że tak się stało, że rozważano wszystko „na zimno”, ujawniając rezerwy. Wzbogaciła się przez to też zobowiązania stolarzy brygady im. gen. Świerczewskiego. Brygada ta bowiem nie nastawiała się wyłącznie na produkcję ponadplanową, jak to początkowo zamierzano, ale jednocześnie na lepszą gospodarkę materiałami. Postanowili zadeklarować wykonanie wielu ponadplanowych przedmiotów z zaoszczędzonego materiału. Gdy 27 czerwca br. skontrolowane wyniki pracy brygady stolarskiej okazało się, że znacznie wzrosł uzysk wyrobów z 1 m sześć. tarczy, przy czym zespół przekroczył swoje zobowiązanie w zakresie ponadplanowej produkcji: stołnie i desek do prasowania. Gdy zapytano ZMP-owca Józefa Rewesę, jak to się stało, ten odparł: „Myśmy postanowili zrobić o 200 sztuk stołnie więcej, niż to było w naszym zobowiązaniu. Nie chcemy być gorsi od ślusarzy...”

### ZAPAL MŁODYCH ZAGRZAŁ WSZYSTKICH

Ślusarze z brygady im. Janka Krasickiego nie żywią już dzisiaj pretensji do nikogo o to, że nie odpowiadano na ich apel. Przeciwnie. Dumni są, że „byli tą iskrą”, od której rozgorzało współzawodnictwo. Trzeba bowiem wiedzieć, że w chwili obecnej nie tylko młodzieżowe zespoły walcą o uzyskanie najlepszych wyników produkcji. Dołączyli się do nich również starsi, cała załoga. Ambicja i jej jest ucieleśnienie 22 Lipca i V Festiwal Młodzieży i Studentów wykonaniem planu za lipiec w 105 proc.

(K. P.)

## Sprawy, o których warto dyskutować

**H. Raczyniowski**  
kierownik Wydziału Kultury  
Prezydium MRN w Gdańsku

Rozmawiając na temat odbudowy naszego miasta spotykamy się nieraz z pytaniem — czemu odbudowujemy się zniszczone zabytki, dlaczego odbudowujemy z takim pietyzmem naszą Długą i Długi Targ, gdańskie kamieniczki?

Na to pytanie łatwo jest odpowiedzieć, jeśli się zważy znaczenie wychowawcze i kulturalne twórczości architektonicznej. Dzieła architektury działają stale i bezpośrednio na każdego człowieka, niezależnie od stopnia wykształcenia czy wyrobienia plastycznego.

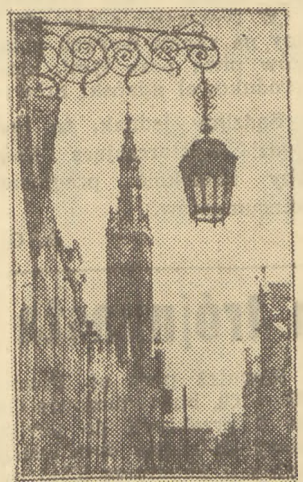
Obiekty architektoniczne posiadają nie raz wielowartość — trwałość i stanowią — gdyż uogólniają osiągnięcia sztuki plastycznej w każdej epoce — istotny i cenny dorobek kultury całego narodu. Wprawdzie dzieła architektury wyrastają na podłożu określonych, właściwych dla czasu ich powstania stosunków gospodarczych i społecznych — ale zawierają w sobie trwałe wartości piękna, stanowiące zawsze żywe źródło postępu i doskonalenia form życia. Poznanie, na czym polega to piękno, rozumienie procesów powstawania w przeszłości jego przejawów, pozwoli, na znalezienie właściwego stosunku do dzieł architektury.

W tym celu należy widzieć wielkie znaczenie zabytków architektonicznych, ich wagę w kształtowaniu nowej socjalistycznej kultury.

Gdańsk należy do rzadkich i pięknych zespołów architektonicznych — harmonijnie połączonych zachwycającą nas surową gotycką kastylią bram i wież, renesansowe i barokowe kamieniczki. Ktoś powiedział, że Gdańsk stanowi doskonałą szkołę form architektonicznych — to prawda, ale jednocześnie Gdańsk jest doskonałą szkołą właściwej ich odbudowy i rekonstrukcji.

Rada Państwa zatwierdzała szczegółowe plany zabudowy gdańskiego głównego miasta, miała na względzie wszystkie te sprawy. Z tego planu wiele już zrealizowaliśmy. Odbudowaliśmy Zbrojownię, Ratusz Główny miejski, Dwór Artusa, Ka-

tedrę Morską, Strzelnicę, Zieloną Bramę, Lwi Gród, odbudowujemy Katownię oraz bramy Mariacką i Straganiarską, zabezpieczamy przed zniszczeniem wiele bezcennych, znanych szeroko na świecie dzieł sztuki. Lecz wiele czeka nas jeszcze pracy. Bo przecież chodzi nie tylko o zabytki, chodzi o mieszkania dla ludzi. Stąd też wielu myśli — czy aby nie za dużo tych zabytków wypowaliliśmy do odbudowy?



Powstaje również i inne pytanie: Czy wszystkie one mają historyczną i artystyczną wartość? Godzimy się na odbudowę nadmołtawskiego Żurawia, ale już mamy zastrzeżenia, czy domek jakiegos nieznane kupca gdańskiego godny jest odbudowy.

Jest piękny — mówimy, a w odpowiedzi słyszymy — czy w architekturze stanowi obiekt godny uwagi?

Nad tymi sprawami warto podyskutować, gdyż wywołują one wiele sprzecznych poglądów, co w realizacji planu odbudowy zabytków następcza sporo trudności. Jedną z nich jest niewątpliwie rozdzielenie prac budowlanych. W naszych jeszcze trudnych czasach, państwo ma zbyt wiele dużych dzieł, które trzeba załatwić — dlatego też na odbudowę i konserwację zabytków nie ma za wiele pieniędzy. W Gdańsku zmusza to nas do robót długofalowych, jednocześnie przy wielu obiektach, grozących ruiną. Czy może lepiej byłoby skoncentrować się na jednym z ważniejszych zabytków i odbudować go, a później dopiero przystąpić do odbudowy następnego? To wydaje się najsluszniejsze.

A sprawa przedsięwzięcia zajmujących się odbudową — przecież na terenie Gdańska nie mamy żadnego takiego przedsięwzięcia i gdy trzeba coś zabezpieczyć, odbudować, załatwić dach, organizujemy brygady robotnicze, co oczywiście nie wpływa na właściwy tok pracy Wydziału Kultury w innych

niemniej ważnych dziedzinach. Dlatego też w Gdańsku należałoby stworzyć specjalne przedsiębiorstwo dla odbudowy zabytków — to byłoby najlepsze wyjście.

A problem użytkowników? Przecież do tej pory nie wiadomo, kto będzie gospodarował w Ratuszu, w Dworze Artusa, Lwim Grodzie? Co zrobić, aby odbudowane baszty nie stały puste i bezpańskie? Gospodarzy można by przypuszczalnie znaleźć, ale kto zabezpieczy środki pieniężne na rekonstrukcję wnętrza, o czym u nas do tej pory zapomniano zupełnie? Myślę, że powinny to uczynić gdańskie instytucje — takie jak muzeum, instytut historii Pomorza PAN, Dyrekcja Salonów Artystycznych, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki i podobne.

Wiemy, że wnętrza domów na ul. Długiej są nieładne, tak samo jak wnętrza sklepów i zakładów usługowych. Na Długiej nie ma kawiarni, na Klub Książki i Prasy czekamy od lat, nie ma antykwarium, natomiast są sklepy, których wnętrza oskarżają dyrekcję MHD i PSS, GZG i inne tego typu instytucje. Świadczy o one o lekceważeniu estetyki życia codziennego. Czy z taką polityką w dziedzinie kultury życia codziennego nie warto byłoby skończyć? Myślę, że czas najwyższy, zwłaszcza, że wielu młodych absolwentów uczelni plastycznych czeka na okazję realizacji swoich pięknych projektów. Dotychczas w odpowiedzi słyszałyśmy (było to w GZG): „Kawiarni na Szerokiej nie będziemy urządzać... za blisko targu...”

Właśnie dlatego, że blisko targu, że będą przychodził chłopi, trzeba projektować i urządzać piękne wnętrza — to się na pewno opłaci.

Odbudowa zabytków w Gdańsku — to ważny problem kulturalny naszego miasta.

Pytanie tylko, czy jego rozważaniu nie poświęcamy zbyt wiele uwagi? Zdaje się, że nie, ale przy tym uciekała nam niemiernie ważna zagadnienie światła, domów kultury, rozrywki dla mieszkańców oddalonych od śródmieścia dzielnic, sprawy naszych teatrów, kin i włóczywej ich pracy. Problemów do rozwiązania jest wiele. Warto zastanowić się nad ich uszeregowaniem, ustaleniem ich ważności. Warto też je przedyskutować na dzisiejszej sesji MRN w Gdańsku — poświęconej właśnie problemom kultury.

## MIECZYSLAW JASTRĄB Ballada niemiecka

Wszystko to żyło w mojej pamięci:  
Zal po zabitych, groza i gniew,  
Gdy przejeżdżałem zimą przez Niemcy  
Obok granicznych stref.

Ojczyznę moją niosłem w sumieniu,  
Nierozwiniętą z krawawych płacht,  
I miasta męki, i naród cieniów,  
I dymów Walpurgisnacht.

Nie! Nie! Nie wolno milczeć, zapomniać,  
Niech serce będzie jak płomień i młot!  
„Sześć lat miałem wtenczas” — powiedział do mnie  
Młodzieniec z FDJ.

Te oczy, które krwi nie widziały,  
Te wargi, w które wściano jad,  
Teraz wzruszeniem nabiegłe drżały  
Od słów, co ocala świat.

To młode Niemcy. Jak niezwykłe  
Słowa miłości u piekła bram!  
(W taką zimową noc Henryk Heine  
Szedł ulicami gniewny i sam).

Wzlatuje zamieć śnieżna nad Berlin,  
Świtsze przez szczyby blaszanych trąb —  
Gdzie się spalona pustynia czerni,  
Gdzie skróconego żelazta kłęb.

Mordercy ludów po pożarze ognia,  
Niby przedpotopowy smok.  
Tylko wspomnieniem sterczy złowrogim  
Belonu zrabowanego blok.

Reichskanzelei w gruzach, na proch zmiażdżona,  
Sieci rusztowań, kolejki tor,  
Tu, gdzie chorągiew wieje czerwona  
Nad Brandenburger Tor.

To forum, jak po wybuchu wulkanu  
Albo dno górskich wyschniętych rzek,  
Tylko kolumna złota Sedanu  
Z dała wspomina miniony wiek.

Z powietrza koni spłzowych tetent  
Głuchym galopem na bruki spadł —  
To z Brandenburskiej Bramy zdjęte  
Pędzą upiory dawnych lat.

Przez błyski latarń i galopade,  
Przez rozświetloną śnieżną biel,  
Czy przypominasz starą balladę,  
Die Toten reiten schnell...

Wolność pod butem i w drylu ciężkim.  
Niech mówi starty przez dzieje bruk —  
Liebknecht, Marchlewski i Klara Zetkin,  
I Róża Luksemburg.

By w nieśmiertelnej urodzie słońca  
Po burzy bojów i prac.  
Rzecz ludzka, przyszłość triumfująca,  
Wesła na Thälmannplatz.

Naród zmiażdżony w żarnach historii  
Wstaje nie po to, by przełazić krew  
Innych narodów, lecz by w spokojnej  
Mądrej wspólnotie ujarzmić gniew.

Mrocznych pokoleń, starą nienawiść  
Wypalić, strząsnąć zbrodnię brzoń.  
Nie! Ty nie możesz skłamać ni zawieść,  
Chłopce, co ściszasz mi dłoń.

„Nie dopuszczę do awarii na moim odcinku pracy”

## Nowa forma współzawodnictwa zainicjowana w ZBM Gdynia

W kwietniu br. KONRAD ALUNOWSKI, majster zakładów ślusarsko - blacharskich ZBM Gdynia, zwrócił się z apelem do wszystkich mistrzów w Centralnym Zarządzie Budownictwa Miejskiego Północ o podjęcie współzawodnictwa pod hasłem: Nie dopuszczę do awarii na moim odcinku pracy.

Od tego czasu mistrz Alunowski codziennie skrupulatnie sprawdza wszystkie maszyny, a za zauważonych branie sprawdził wszystkie informacje kierownictwo zakładu i wspólnie z nim ustala środki zaradcze. Nie żałując czasu i namiętności, osobiście pilnuje wszystkich okresowych remontów i przeglądów, pomagając radami i długoletnim doświadczeniem.

— Czy w związku z tym nie macie więcej roboty i dodatkowych kłopotów?

Mistrz przecząco kręcił głową, a potem dodał: — Wprost przeciwnie. Kłopotów i roboty mam teraz mniej, niż dawniej, gdyż teraz uszkodzenia części dają się szybko usunąć i nie

powodują przerw w pracy. A nie zauważano w porę usterek powodujących awarie i dopiero wówczas prawdziwe urwanie głowy. Mieliszy taki wypadek w ubiegłym roku ze spawarką, która była potrzebna w pracy w godzinach nadliczbowych i przedłużenie terminów i kosztowna „szturmowa” praca. Wtedy to przekonałem się na własnej skórze, że — warto codziennie przejrzyć maszynę — bo w ostatecznym rozrachunku mniej wymaga to kosztów i pracy.

Tego samego zdania jest i kierownik zakładu, ob. Czesław Wróbel.

— Dzięki właścicielowi rozłożeniu zajęć dziennych, w których kontrola sprzętu zajmuje bardzo ważną pozycję, mistrz Alunowski wybitnie przyczynił się do racjonalnego wykorzystania zadań produkcyjnych w ciągu 6 miesięcy br. nie mieliśmy ani jednej awarii.

Majster Alunowski nie ograniczył się tylko do troski o stan maszyn. Jest on „niespokojnym duchem”, jak go nazywają żartobliwie współpracownicy i stale inicjuje nowe formy pracy i współzawodnictwa. Wraz z kolegami wychował szereg świadomych swych zadań, oszczędnych pracowników, wśród których znajdują się tacy, jak tow. Józef Myszkowski, blacharz, który w II kwartale br. zaoszczędził 559 kg blachy cynkowej, 61

kg cyny i 11 l kwasu solnego, zdobywając III miejsce we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w kraju blacharza. Albo Józef Szczepiński, również blacharz, a także Kazimierz Jackiewicz, Franciszek Lewandowski, którzy produkują wśród załogi.

Na wezwanie rzuczone przez mistrza Alunowskiego odpowiedziało już wielu młodych M. in. z zakładów produkcji pomocniczej przy ZBM Białystok ob. ob. R. Waleczak, S. Burun, J. Kolańczak i S. Turbacz. Majstrowie i brygady mechaników z PZPP przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Bydgoszcz w składzie: S. Jankowiak, W. Lafert, F. Drzewiecki, P. Grosiak, mechanicy: Legień, Marciniak, Faldziński i elektrycy: Reiner i Kulikowski. Z zakładów produkcji pomocniczej przy ZBM Łódź: majster W. Kaczmarski oraz stolarnia przy ZBM Olsztyn i majstrowie A. Tkaczyk i K. Pagowski z ZBM Okręg Warszawski.

Cenna inicjatywa mistrza Alunowskiego zasługuje na jak najszerszą popularyzację, gdyż stała troską o maszynę, utrzymanie ich w gotowości do eksploatacji, pozwala nie tylko na racjonalne wykonywanie planów, ale w dużym stopniu przyczynia się do obniżki kosztów własnych, a co najważniejsze, chroni robotników przed skutkami awarii.

Na podstawie korespondencji A. Frenkiela oprac. K.

## rozkwitają życiem

dziny. Dyrektor nie sprzeciwiał się — sam myślał już o tym, by za przykładem zakładów „Wolfen” w NRD wytwarzać w piecach — prócz dwutlenku siarki — klinkier cementowy.

Spreparowano nową mieszankę wsadową. Odmontowane piece rozpoczęły kręcić się wolniutko w ogromnych łożyskach. Była noc, gdy czekano jeszcze na wynik próby.

Przy świetle księżycy i blasku maleńkich latarek kieszonkowych pierwszy piecowy opiniował:

— Klinkier jak się patrzy, lepszego nigdzie nie mają...

Miesiąc później ten sam piecowy dzwonił do dyrektora: — Wymurówka jest jak nowa. Pierścieni ani śladu.

W 1954 r. wyłonili się nowe trudności. Poszczególne działy nie umiały skoordynować swych wysiłków. Sen z oczu kierowniczych spędzał głównie dział przygotowania surowca. Zaczęto więc przygotowywać się do konferencji partyjnej — ekonomicznej. Agitatorzy wykorzystywali każdy moment przerwy na rozmowy o sposobie likwidacji nowych trudności. W wyniku tych rozmów grupa pracowników fabryki — Dalmata, Cukiernik, Jankowski i inni — przystąpiła do zwiększenia zdolności wytwórczej pieców. Zrozumieli się wtedy dwa szczęśliwe pomysły racjonalizatorskie. Trudności zostały zażegnane. W 1954 r. Wiozów wykonał z nadwyżką plan drugiego półrocza, wytwarzając 1,7 raza więcej kwasu niż w roku 1952.

Jeszcze w 1949 r. do Józefa Kameli przyszedł kierownik referatu BHP i oświadczył, że będzie szły teraz ubrania ochronne mniejszych rozmiarów.

— Te, które szyliście dotychczas, nie nadają się — oświadczył.

— Znam swój fach!... — zachnął się krawiec, który przewodził niedzieli cztery parstwą w poszukiwaniu pracy.

— Tak, ale dostaliśmy młodzież — staraj się go ułagodzić referent — 26 młodych absolwentów SPP. Wyglądają w waszych ubraniach jak „strachy na wróble”.

— Przecież oni sobie nie poradzą z tą całą technologią — dziwił się Kamela.

Istotnie, radzieli sobie nienajlepiej. Częściej z trudem odróżniali dwutlenek siarki od trójtlenku. Był jednak w tej inwazji młodych symbol naszych czasów — głodu fachowców, głodu chętnych do pracy i zdolnych ludzi.

Ale dziś...

— Iluż ludzi, którzy zaczęli 5 lat temu, jest już kierownikami i dyrektorami. Samochodami zajeżdżają pod mój warsztat — wspomina teraz w rozmowie z młodzieżą Józef Kamela.

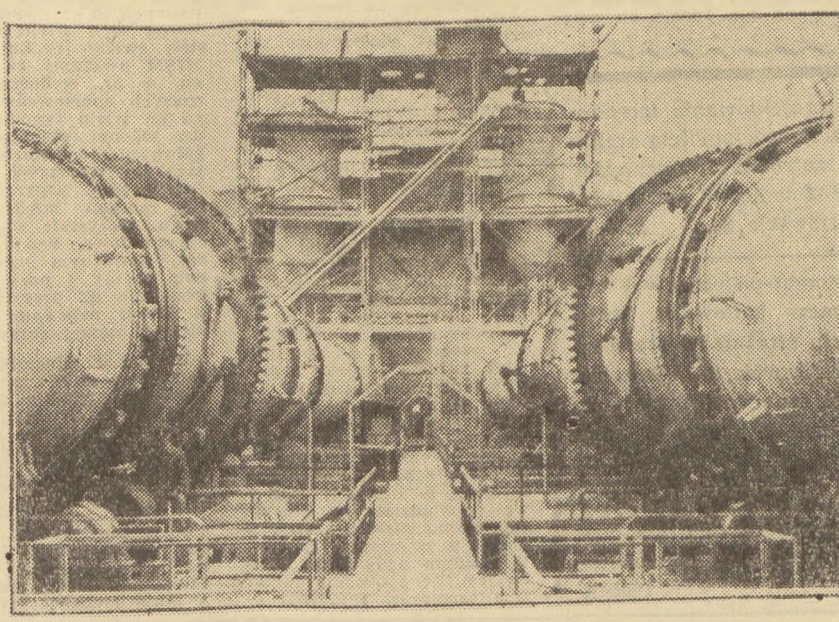
Nie dziwi się już niczemu. Szyje ubrania małe, duże lub średnie — jak mu każą. Czasami tylko, gdy każą mu niespodzianie zwiększyć ilość ubrań, wdycha: „Ależ się ci młodzi rozmnożyli”.

Jest szczególny powód, dla którego w raporcie o Wiozowie — pięknym dziele naszej młodej myśli technicznej, przyszłym kombinacie chemicznym — piszę właśnie o starzym krawcu.

Kamela kocha Polskę. Myśl jego długą drogę musiała odbyć, nim pojął tę prawdę, że ogrom Wiozowa jest dokumentem naszych praw do ziemi dołnośląskiej — tak, jak są nimi stare pieśni i podania ludowe, nim zrozumiał, dlaczego tyle wiozów tuż w budowę fabryki. Dziś tłumaczy wszystkim wagę polityczną Wiozowa:

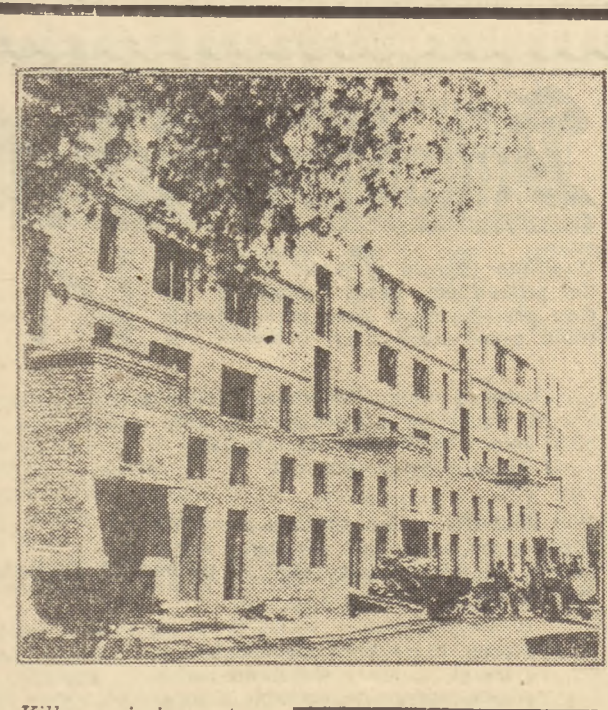
— Cztery takie fabryki są na świecie, a my, którzy przyjechalismy na te ziemie ze wszystkich stron świata, zbudowaliśmy tu jedną z tych czterech — jedynych na świecie. To chłuba dla naszej ojczyzny. I dlatego tutaj też rośnie Polska.

K. Krzyżagórski



Na zdjęciu: Fragment olbrzymich pieców obrotowych w zakładach „Wiozów”. CAF fot. Z. Włodarski





Kilka miesięcy temu był to pusty plac, zawalony odpadkami cegieł. Obecnie około mieszkalców Wrzeszcza cieszą wznoszące się do góry czerwone mury nowego bloku mieszkalnego. Prace przy budowie bloku naprzeciwko dworca kolejowego we Wrzeszczu dobiegają końca. Wkrótce zamieszkać tam lokatorzy.

Na zdjęciu: budowany przez załogę ZBM nowy blok mieszkalny we Wrzeszczu.

Fot. Z. Kosycarz

## Jak tam z piwem?

Jakże często w ubiegłym roku, kiedy byliśmy spragnieni, spotykaliśmy nas rozczarowanie. W upalne dni zachęcający nas buteleczki pod chodzącymi do kiosku i o trzymanyśmy odpowiedzi: — Piwa nie ma.

Dlaczego? Gdański browar tłumaczył się brakiem dostatecznej ilości butelek i zamknięć. Czy istotnie to utrudniało należyte zaopatrzenie miasta w piwo? Butelki i zamknięcia było brak, ale źródłem słabego zaopatrzenia rynku w piwo była często zła organizacja transportu. Np. samochody browaru rozwoziły piwo, do wózków placówek w godzinach rannych. Puste butelki zabierano dopiero następnego dnia, podczas gdy można je było zabrać o wiele wcześniej — powiedzmy

wieczorem, napełniając je w ciągu nocy na nowo piwem. Taki przyspieszony „kurs” w dużej mierze rozwiązałby „kryzys butelkowy” na rynku. Były to jednak grzechy ubiegłego roku. A jak jest w tym roku?

Magazynu gdańskiego browaru szczelnie wypelnione są zapasami piwa na sezon letni, dwa i pół raza więcej niż w poprzednim roku. Zła pogoda powiększyła jeszcze bardziej te zapasy. Podczas ostatnich chłodnych dni popyt na piwo prawie równał się zeru. Np. za okres II kwartału nie sprzedano dotychczas 70 wagonów piwa, a ponieważ piwo butelkowane nie może dłużej stać jak dwa tygodnie — kłopotów jest z nim wiele — jedynie upalne dni mogą zlikwidować trudności, przed jakimi stanęła dystrybucja gdańskiego browaru.

W tym sezonie nie użycy na rynku nowych gatunków piwa poza tymi, które produkował gdański browar.

Sądźmy jednak, że tych będzie wystarczająca ilość, aby zaspokoić pragnienie konsumentów.

A. G.

## KRONIKA DNIA

### Przesunięcia obsadowe w „Balladach i romansach”

W związku z wznowieniem przez Teatr Wybrzeża na scenie w Gdyni sztuki Żeromskiego pt. „Grzech”, nastąpiły przesunięcia obsadowe w sztuce „Ballady i romanse” Aleksandra Małyszewskiego, granej obecnie w Młodzieżowym Domu Kultury we Wrzeszczu.

Rolę Tekli Stypułowskiej, kuzynki Mickiewicza, gracie będzie Alicja Migulanka, Pepiego — brata Maryli — Bogdan Smigiel. Poza tym rolę Wandy Grodzkiej w „Grzechu” objęła Helena Plachetka.

### Wystawa kretonów

W dniu 5 bm. w sklepie MHD nr 63 przy ul. 10 Lutego

w Gdyni została otwarta wystawa kretonów. Wystawę zorganizowała Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Gdańsku i MHD z artykułami włókienniczo-odzieżowymi i ubiorem w Gdyni. Kupując kreton na wystawie można wygrać kupon materiału na sukienkę. Kupon taki wygrywa co 50 klientka.

### Apтека w Orlowie

znowuła dyżury

Apтека społeczna nr 20 w Orlowie przy ul. Bohaterów Stalingradu nr 66 po remoncie znowuła pracę i pełni dyżury nocne zgodnie z planem.

### Wesołe wieczory świąteczne

WRZS 1 PPT „Orbis” organizują w dniu 10 lipca wycieczkę pociągami turystycznymi z Gdańska do Włocławka nad jezioro Orlowskie. W programie: występy artystyczne, orkiestra taneczna, gry sportowe. Wyjazd z Gdańska o godzinie 7. Udział w tej wycieczce wynosi 20 zł od osoby. Zapisy i wpłaty przyjmuje sekcja turystyczna „Orbis” w Gdańsku.

### Brawo, komitet blokowy nr 21

Komitet blokowy nr 21 w Sopocie pod przewodnictwem

### „Brawurowi”

motorzyści

Jak informuje nas korespondent Edward Ługiński, ulica Junacka w Oruni stała się polem karłowatych popisów motorzystów. Brawurowi motorzyści nie zważając na grożące przechodniom niebezpieczeństwo — jedzą na „pełnym gazie”.

Oto kilka z zanotowanych numerów motorów: EG-0607, GS-0668, ES-0544, GM-0748.

Czyżby motorzyści „wycynowcy” nie zdawali sobie sprawy z konsekwencji takiej jazdy?

Program lokalny:

11.55 — Serwis CZRM. 16.00 — Aud. dziecięca „Nagrodzone wierszyki”. 16.20 — Zagadki muzyczne. 16.40 — Aud. stożkowa pt. „Krew przy pochylu”. 17.20 — Radiowy dziennik Wybrzeża. 17.45 — Piosenka tygodnia. 17.50 — Ze sportu. 18.05 — Zapowiedź koncertu Filharmonii Bałtyckiej. 18.20 — Koncert żywych. 21.30 — Dziennik rybacki.

16.22-K

Głównego księgowego wysokokwalifikowanego oraz kalkulatora ze znajomością

działu mechaniczno-szkutniczego, zatrudni Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Pokoń” w Tolmicku, ul. Portowa 2.

Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej pracowników spółdzielni.

1568-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

1622-K

## Na budowach trójmiasta

W końcu czerwca br.

ZBM-Gdańsk, przekazało do

użytku wiele nowych izb

mieszkalnych i pomieszczeń

dla punktów usługowych. Ogółem oddano

328 izb o kubaturze 66.150

m<sup>3</sup>. M. in. 30 ub. m. przekazano

przy ul. Ogarek nr 31/37 budynek mieszkalny

o 107 izb. Do terminu nowego zakończenia budowy

przyczyniły się: młodzieżowa

brigada murarska Michała

Piękosi, betonarska Jerze

go Franka i ciesielska tow. And

rzeja Władysławskiego. Roboty

budowlane prowadził tu tow. Julian

Arcewsky i majster tow. Jan

Wunisz.

Zakończono również budo

we nowoczesnej szkoły podstawowej

o łącznej kubaturze 11.000 m<sup>3</sup> przy

ul. Kartuskiej w Siedlcach. Wyro

biły się tu brigady murarskie tow.

Tokarskiego, betonarska tow. Burdy

i cieśli tow. Giedy. Za dwa miesiące

nowe, słoneczne sale szkolne zapełnią się

mlodzieżą.

Mieszkańcom Wrzeszcza,

przekazano do użytku budynek

mieszkalny przy ul. Grunwaldzkiej 71

— 73 o 70 izb.

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

## Przed V Festiwalem

Kolo PTTK przy Instytucie Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku zorganizowało w czerwcu spływ kajakowy dla uczczenia V Festiwalu Młodzieży i Studentów. Spływ przebiegał wzdłuż malowniczych jezior Pojezierza Kaszubskiego.

Warto zaznaczyć, że kolo PTTK przy IBW-PAN jest jednym z produkujących kół na terenie trójmiasta. Organizuje ono niedzielne wycieczki piesze, członkowie kolo biora aktywny udział przy organizacji imprez turystycznych przez Oddział PTTK w Gdańsku.

S. Lew  
korespondent

## Uwaga kandydaci na tłumaczy

Uwaga, tłumacze zakwalifikowani na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. Pełnomocnik Komitetu Festiwalowego, przytulim codziennie od godz. 15 do 18 w Zarządzie Województwa ZMP, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Hanka SAWICKIEJ 23-28, tel. 414-73/4, II p., pok. 205.

## Wystawa w gdańskim MDK

Dużym zainteresowaniem w Gdyni cieszy się otwarta niedawno w Młodzieżowym Domu Kultury wystawa prac młodzieży. Zgromadzone na niej eksponaty wykonali członkowie MDK w ubiorach szkolnych, podczas zajęć w pracowniach technicznych.

Na uwagę zasługują pomysły modele statków, żaglówek, dźwigów portowych, samochodów - wywrotek, przyrządy fizyczne, model małego radioodbiornika, kolejkę elektryczną i wiele innych. Bogato reprezentowane są też na wystawie prace ręczne dziewcząt - haftowane serwetki, wyroby z filcu i tektury oraz prace członków pracowni fotograficznej.

Wystawa otwarta będzie codziennie do końca sierpnia.

## Nowe zwierzęta w oliwskim ZOO

Dnia 3 bm. oliwskie ZOO wzbogaciło się o kilkanaście nowych mieszkańców. Tym razem przekazało je nam ZOO warszawskie. A więc możemy już oglądać w naszym ogrodzie zoologicznym lwa, wielbłąda „Zosę”, bawoła azjatyckiego i guanaka (odmiana lamy).

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)